

Naczelny Wodzu !

Lubo względ na smutek domowy, jakiego w tej chwili doznajesz, wstrzymuje nas od zgromadzenia się w celu uczczenia pamiątki dnia 25 Lutego. Pospieszamy Ci jednak wynuzryć, że dzień ten jest dla nas wojskowych podwójnie uroczystym; raz jako rocznica czynu Wojska Polskiego. Czynu! któremu podobnych nie wiele nadmienia historia, a przytem jako dzień dla Ciebie Wodzu najpamiętniejszy.

Jeśli związki rodzinne, lub powinowactwa, podniecają między ludźmi życzliwe uczucia. Ty Wodzu masz do naszych wyższe i silniejsze prawo; brat w Polsce, brat w Chrystusie, brat w cierpieniach tułactwa; nie przywilejem rodu, nie dworactwem, lecz prawą zasługą, męstwem i krwawą Twoją pracą osiągnęłeś godności, którą dziś piastujesz.

Nieskazitelność, doświadczenie, zdolność i wytrwałość, dały Ci nie zaprzeczone prawo do przewodniczenia, czy to w tułactwie, czy to w rozległych Krajach rozszarpanej Ojczyzny naszej, wszystkim którzy dla odzyskania Jej niepodległości żyjąc cierpieć, a cierpiąc umierać zawsze są gotowi.

Oto grono młodszych braci Twoich przychodzi Ciebie uszanować i wraz z Tobą dnia dzisiejszego uczcić pamiątkę; a jako sława wielkopomnej Bitwy Grochowa jest własnością i dumą całego imienia Polskiego, tak też głos nasz tylko miłością Ojczyzny natchniony, trafić powinien do serc, które krew prawdziwie Polska porusza.

Natłok wspomnień, które ten dzień odżywia w pamięci, za nadto silnie potrąca uczucie rozdrażnione boleśną teraźniejszością, aby myśl rozognioną i żal skrwawionego serca można powściągać i przytłumiać roztropnem milczeniem i mówiąc publicznie, to tylko powiedzieć, co wyrzec można, bez jatrzenia jawnych i skrytych wrogów nieszczęsnej Matki naszej Polski! Zaiste takie usiłowanie byłoby za obrębem otwartości właściwej charakterowi prawego żołnierza, a nawet zbytecznem po trzynastu latach tułactwa — Komu śmierć już spójrzała nieraz oko w oko, kto przetrwawszy takie jak my kłęski widzi pewność zrobienia ofiar ze wszystkich swoich poświęceń, temu świat obaw i złudzeń martwem się wydać powinien.

Podnosząc głosy nasze, nie mamy na celu bynajmniej dogodzenia cześciej światowej formie, pragniemy złożyć ci życzenia pomyślniejszej przyszłości, lecz wiemy że umysł męża poświęcającego się i trwającego w cierpieniu za sprawę Ojczyzny, wzbija się w górniejszą sferę nad osobiste chociażby najwyższe materialne szczęście — dla tego też w wyrazie uczuć naszych dla Ciebie Wodzu, chcielibyśmy objąć szczęście całej Polski.

Zwyczaj jest odwieczny w naszym narodzie w dzień imienin przynosić solinizantowi podarki, związać go i żądać wykupu.

Przynosimy tobie Wodzu w darze serca zahartowane cierpieniem, skamieniałe na własną niedolę, lecz palające ogniem miłości Boga i Ojczyzny. Wiążemy Cię wspomnieniami sławy oręża polskiego i żądamy

wykupu, abyś wraz z nami upoił się i szalał rospaczą tułacza — rospaczą Sybirskiego więźnia — rospaczą rodzin codziennie dziesiątkowanych na świętej ziemi przodków naszych!!!

Pomnij Wodzu że cząstki tego zarzewia, które pali pierś ofiar dotkniętych wyrokiem niepochochowanego w zaciekłości wroga, tleją także w duszach każdego z Polaków, bez różnicy wiary lub stanu, brak tylko zetknięcia, aby płomień zbawienny wybuchnął.

Twoja niezłomna wytrwałość, wspierana naszym zeufaniem bez granic, doprowadzi nas do pożądanego celu postępując ciągle raz obraną i wytkniętą przez Ciebie drogą.

Napróżno intryga i bezrozumna potwarz ośmielają się prawe dążenia nasze na równi z temi postawić, którzy swem politycznem szalbierstwem łudzą mniej świadomych lub łatwowiernych braci naszych w kraju i w tułactwie. W ustach oszczerców wojska Polskiego wyrazy Bóg! Ojczyzna! Dobro Ludu! są już zużyte i zdrowy rozsądek Narodu, odpycha od siebie tych, którzy temi świętymi pojęciami podpierają małą liczbę uprzywilejowanych i gruntuja nienawiść między rodakami — Otwórzmy księgę świetnych dziejów naszych, ileż tam nie napotykaemy dowodów, że Opatrzność dopuszczała cudów, aby Lud Polski ocalał? Odwołajmy się do świadectwa własnych oczów naszych, czyliż Bitwę Grochowa nie nazwano cudem? Wiara w takie cuda żyje w całej sile w kilkunasta milionach Ludu Polskiego. Ale tej wiary Kapłanem ten tylko bydyć może, kto swej przeszłości nie splamił — i dla swej pychy nie wydał narodu na pastwę wrogom.

Ty Wodzu dawałeś i dajesz ciągle dowody, że tylko wierze Ludu polskiego hołduiesz. Utrzymuj się ciągle na tem szczytnem stanowisku a Bóg Ojców naszych wesprze nas swem ramieniem.

Masz w tułactwie prawo do wolnego wyboru pomiędzy temi, których za współwynawców uznać możesz. Masz w Kraju cały Narod oczekujący zbawienia posród najsroższych katowni. Widzisz duch oświeconych Europy Ludow oburzony naszym męczeństwem. Patrz chwili! daj hasło! reszta Opatrzność rozrządzi.

Obyś Wodzu dzień ten jak najrychlej oglądał tego Ci życzymy w imieniu naszym i wszystkich cierpiących w spółbraci, co zupragnieniem tego błogosławnego momentu oczekują.

Niech żyje Ojczyzna, niech żyje Naczelnik Ludu polskiego!!

Paryż dnia 25 Lutego 1845. roku

Upoważnieni przez znaczną liczbę rodaków którzy pod Chorągwią Listopadową za wolność i Niepodległość Narodu polskiego walczyli.

Podpisujemy

Osobiście Ppułk. Chotomski.

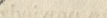
Dominik Bulewski Major Alexander Rucki Major Stanisław Bagiński Major Adam Przeradzki kapitan Antoni Alfons Starzyński kapitan Teofil Krzywiński kapitan Antoni Kamiński Mikołaj Narolski porucz.

Adres niniejszy był zredagowany po zapewnieniu się że Naczelny Wódz nie może być przytomnym na zwykłym obchodzie dnia 25 Lutego 1845 roku z przyczyny obłężnej choroby swej żony, matki najprzypadniejszej siedmiorga dzieci. — Podzielając żal domowy, wojskowi zamieszkali w Paryżu uchwalili podać Adres i wysłuchać Mszy świętej za poległych w czasie rewolucji i do dnia dzisiejszego w walce czternastolatniej Ludów Polski z tyranem północy.

Po zredagowaniu Adresu wybrani do wręczenia zostali, Major Bulewski, Major Bagiński i Kapitan Starzyński; o godzinie 10 zrana wręczając adres Naczelnemu Wodzowi, Major Bulewski przemówił:

Naczelny Wodzu! Mamy zaszczyt złożyć ten Adres w ręce Wodza w imieniu Ciebie otaczających, którzy najkosztowniej przynoszą wiązanie, bo życie poświęcone Ojczyźnie składają dobrowolnie w ręce Twoje Naczelniku Rządu i Wolska — Abyś najwaleczniejszy Wodzu! walecznego Wojska! mógł spełnić Listopadowe nadzieje dla Ludów Polski — Polski!! w najdawniejszych granicach.

Wolun Lawat i dajoz chajk-dowdy, se diko wozre Luan
 i dajoz i dajoz. Ustunw sie dajoz na tnan zowon zowon
 i dajoz i dajoz. Ustunw sie dajoz na tnan zowon zowon



THE UNIVERSITY OF CHICAGO

